Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, środa, 11 czerwca 1947 roku | Nr 157 (459)

Ramadier „na koszu"

Nawet jego koledzy-socjaliści stracili już doń zaufanie. — Strajku nie udało się zażegnać

Wczorajsza konferencja premiera Ramadiera z przedstawicielami związku zawodowego kolejarzy rozwiała nadzieje na rychłe zakończenie strajku kolejowego we Francji. Ramadier powtórzył swój warunek, by związek wezwał kolejarzy do powrotu do pracy. Przedstawiciel związku odparł, że **to nie związek wywołał strajk, więc nie może go odwołać.**

We Francji krążą jedynie pociągi wiozące żywność i pocztę. Rząd uruchomił komunikację drogową i lotniczą. Premier Ramadier zamierza przedstawić sytuację w Zgromadzeniu Narodowym, przypuszczalnie premier postawi również kwestię udzielenia mu votum zaufania.

Oprócz strajku kolejowego, Francji grozi **przerwanie dopływu gazu i prądu elektrycznego.** Wskutek nie dojścia do porozumienia z pracownikami przemysłu energetycznego w sprawie podwyżki płac, spodziewają się, że **wszystkie elektrownie staną.**

* * *

W dniu wczorajszym Ramadier wygłosił przemówienie przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym.

Ramadier zapewniał, że **pragnie uniknąć tarć między rządem a ruchem zawodowym (!)**

Mówca zapowiedział rozwiązanie problemów, związanych ze strajkiem, przez **zastosowanie wszystkich możliwych środków legalnych.**

Premier Ramadier nie podał do wiadomości Zgromadzenia Narodowego, **jakie środki** rząd zamierza zastosować.

Ostatnie doniesienia z Paryża wskazują, że premier Ramadier zaczyna również tracić poparcie swych kolegów — ministrów socjalistycznych. Na ostatnim posiedzeniu rządu, w którym uczestniczył prezydent Republiki, Vincent Auriol, minister pracy Daniel Mayer domagał się **natychmiastowego podjęcia rokowań między rządem a związkiem zawodowym kolejarzy.** Stanowisko jego poparł minister spraw wewnętrznych, Depreux.

Podczas obrad, kilku ministrów wypowiedziało się za rekonstrukcją rządu przez zaproszenie do rządu przedstawicieli francuskiej partii komunistycznej.

Współpraca polsko-brytyjska

będzie stale pogłębiana. — Nowy ambasador objął urzędowanie w Warszawie

W dniu wczorajszym nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce wręczył prezydentowi R. P. ob. Bierutowi swe listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności ambasador wyraził swój podziw i zainteresowanie dla zapału i energii z jaką Polska odbudowuje swe zniszczenia wojenne.

Następnie Gainer poruszył sprawę podpisanego między obu państwami porozumienia handlowego, twierdząc, iż jest ono tylko wstępem do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między obu państwami.

Ambasador wyraził nadzieję, że za jego urzędowania w Warszawie dojdzie do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu narodami z pomocą prezydenta i rządu polskiego.

Spokój na Węgrzech

Nowy rząd przy pracy nad odbudową kraju

Premier węgierski wygłosił przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym, w którym oświadczył, że **na Węgrzech nie było zamachu stanu, lecz** reorganizacja gabinetu nastąpiła w drodze konstytucyjnej. Nagy zrezygnował ze swego stanowiska po otrzymaniu wezwania do kraju, celem złożenia wyjaśnień w związku z oskarżeniami aresztowanego sekretarza partii drobnych posiadaczy ziemskich — Kovacsa. Premier dodał: **„spokój panuje na Węgrzech".**

Premier węgierski powiedział dalej, że dążeniem jego są **dobre stosunki z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, który zawsze okazywał Węgrom tak wiele zrozumienia.**

* * *

Znany polityk węgierski hr. Karolyi, który udał się z prywatną wizytą do Pragi, oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie należy się obawiać komunizmu na Węgrzech, ale raczej powrotu do władzy tych polityków, którzy nimi rządzić nie umieli.

Hr. Karolyi powiedział dalej, że Stany Zjednoczone tak się obawiają komunizmu, że go się dopatrują wszędzie, nawet gdzie go wcale nie ma. W obawie przed komunizmem Stany Zjednoczone popierają często rządy złożone z ludzi, którzy do niedawna byli jawnymi nieprzyjaciółmi USA.

Co się tyczy komunizmu na Węgrzech, to trzeba wiedzieć, powiedział Karolyi, że Wielka Brytania posunęła się o wiele dalej na drodze do socjalizacji niż Węgry, a przecież Wielkiej Brytanii nikt o komunizm nie pomawia.

Anglia i ZSRR

zacieśniają swą współpracę

Wczorajszy „Evening Standard" donosi o rozszerzeniu współpracy politycznej i handlowej między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Korespondent polityczny tego pisma podaje, że gabinet brytyjski ma się zgodzić na udzielenie Związkowi Radzieckiemu większych kredytów.

Pismo dodaje, iż pertraktacje w sprawie traktatu politycznego prowadzone są w Moskwie nieprzerwanie od czasu rozmowy Stalina z Bevinem.

Obecnie nowy brytyjski projekt traktatu politycznego rozpatrywany jest przez stronę radziecką.

Policjanci brytyjscy

nie są bezpieczni w Palestynie

W poniedziałek w okolicach Tel-Avivu dokonano uprowadzenia 2 policjantów brytyjskich. Odnalazł ich następnego dnia patrol policyjny po długich poszukiwaniach.

Prawdopodobnie uprowadzeni policjanci mieli służyć jako zakładnicy za bojowców żydowskich, których proces odbywa się obecnie w Akre.

Wojna ich nie nauczyła

Obecni władcy USA sami podcinają gałąź, na której siedzą. — O właściwą politykę wobec Niemiec

W miejscowości Monte Gomeri w stanie Alabama b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Wallace wygłosił przemówienie wobec 6 tysięcy słuchaczy. W przemówieniu swym Wallace wypowiedział się **przeciwko propozycji Hoovera i Vandenberga zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami i Austrią.**

Wallace podkreślił, że dla stabilizacji pokoju międzynarodowego konieczne jest **pogłębienie przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.**

* * *

Senator Harley Kilgore, jeden z nielicznych liberałów w obecnym kongresie, który jako przewodniczący komisji senackiej dla spraw karteli międzynarodowych w roku 1945 przyczynił się do ujawnienia wielu faktów na temat **związków między kapitałem amerykańskim i wielkim przemysłem niemieckim,** wygłosił w sobotę przemówienie radiowe na temat związków między I. G. Farben a przemysłem USA.

Kilgore zacytował akt oskarżenia dyrektorów I. G. Farben, odczytany w Norymberdze i oświadczył: **„Przemysł amerykański świadomie lub nieświadomie przyczynił się przez porozumienia kartelowe z Niemcami do powiększenia strat wojennych USA w ludziach i sprzęcie".**

Jakkolwiek — dodał Kilgore — jest już za późno, aby naprawić owe straty, **nie jest za późno, aby napiętnować te koła, które współpracowały z Niemcami.**

W dalszym ciągu senator Kilgore wymienił jako związane z I. G. Farben 3 olbrzymie towarzystwa amerykańskie: **„Aluminium Company of America", „Dupont" i „Standart Oil Company".**

Kończąc, senator Kilgore oświadczył: „Tragicznym aspektem tej sprawy jest fakt, że pewni ludzie, którzy uprzednio narazili na szwank bezpieczeństwo USA, **nie nauczyli się niczego z lekcji ostatniej wojny i pracują obecnie nad odbudowaniem niebezpiecznego mechanizmu przemysłowego w Niemczech".**

Rekin w agonii

(H. Or.). Tak się składa, że przywykliśmy myśleć i mówić szablonami, sloganami, że operujemy pojęciami utartymi, nie wnikając w treść i rdzeń zagadnienia. Tak też ma się i sprawa najważniejszego obecnie na arenie polityki światowej problemu — ofensywy dolarowej, marschallowej, amerykańskiej. Że obecna polityka zagraniczna St. Zjedn. zmierza wyraźnie do władztwa gospodarczego nad światem, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Że rządcy Ameryki hegemonię tę chcą osiągnąć nie cofając się przed niczym i ZA WSZELKĄ CENĘ — również. Natomiast z tego, co się pisze i mówi, można by przypuszczać, że mamy do czynienia z prężnym, potężnym, stukilkudziesięciumilionowym, młodym narodem, który kolejno po wielu innych, sięga dziś po prymat, po przodownictwo wśród narodów świata. A to właśnie jest humbug, bluff, to jest nieprawda.

Bo w tej olbrzymiej rozgrywce nie stoimy wobec jakiegoś narodu, państwa, a nawet — zaryzykujmy to twierdzenie — imperializmu. Przed nami nie ma nic młodego, ani nic nowego. To jest stary, dobry znajomy. To jest ostatecznie zagrożony w swym absurdalnym istnieniu — KAPITALIZM. Nie stokilkadziesiąt milionów ludzi składających się na ludność Stanów, ale kilkuset, kilka tysięcy miliarderów i milionerów z Wall Street, plus pokrewne im ostatnie forty kapitalizmu w Europie. To nie jest walka narodu z narodami, ale walka zacięta, uparta, walka na śmierć i życie między kpitałem międzynarodowym a wszystkimi, nie wyłączając własnego narodami, ustrojami socjalnymi i demokracją. Nikt nie może się łudzić, że kapitalizm kolejno podminowany przez dwie wielkie wojny, ostatnio zaś zdecydowanie zagrożony w dalszym istnieniu przez uświadomienie mas ludowych i przemiany społeczne, jakie nastąpiły w większości państw po wojnie ostatniej — zechce coś zrozumieć, odda cokolwiek, skapituluje bez walki. Kapitalizm poświęci raczej wszystko, gotów nawet na nowo świat cały we krwi zatopić, pogrążyć i zrujnować własne narody, w których tkwi korzeniami — aniżeli zgodzić się na najmniejszy uszczerbek swoich praw wyzysku, swoich zagrabionych przywilejów i nagromadzonych w nielicznych rękach olbrzymich bogactw.

Kapitalizm czuje nadchodzący koniec, ale jest za chciwy, za drapieżny, za bezwzględny, za głupi na to, by się z nieuchronną koniecznością pogodzić, by bodaj szukać jakiegoś kompromisu. Kapitalizm, widząc już nie od wczoraj, co się dzieje, stawiał na faszyzm i na nazizm. Stawka została przegrana. Więc teraz znowu, jak śmiertelnie ugodzony harpunem rekin, który w ostatnich drgawkach potrafi bijąc potężnym ogonem zatopić łódź poławiaczy, rzuca się w nowe awantury, grozi zatopieniem światu i pokojowi.

K. Zilliacus, jeden z przywódców lewego skrzydła Labour Party pisze w książce „Między dwoma wojnami": „Zamiast pozwolić się kapitalizmowi wykończyć celem ocalenia cywilizacji, jest on gotów raczej w ciężkiej, a beznadziejnej obronie zniszczyć cywilizację".

Tak jest. Tylko, że proces uświadomienia ludów i narodów zaszedł już za daleko. Do rzezi są zaś potrzebni ludzie pracy jako mięso, do fabryk są potrzebni ludzie pracy jako siła robocza. I dlatego, jak to mówi jednakie rosyjskie i polskie przysłowie: „Ten numer nie przejdzie". „Etot nomier nie prajdiot".

Z za kulis niedawnej wojny (V)

Przedruk bez podania źródła wzbroniony

„Królewicz" wraca do Polski

Wzgardził koroną i poszedł walczyć o własną Ojczyznę.— Tak skończyła się niezwykła epopea „księcia" Jana

Zgrabna postać młodzieńca odzianego w piękny mundur, jego skromne i dostojne słowa, zachowanie się, prostota i jasność słów, które z jego ust padły, uczyniły na zebranych ogromne wrażenie. Chociaż pragnęli usłyszeć innej odpowiedzi, niemniej jednak rozległ się grzmot oklasków.

„Książę" lekkim, prawdziwie królewskim skinieniem głowy dziękował za uznanie.

W pewnym momencie pragnął na głos się roześmiać ze względu na to, jaka wspaniałą „lipę" odwala, lecz trzymał w dalszym ciągu „królewski fason". Gdy uspokoiło się na sali, głos zabrali mówcy.

Niemiecki gen. von Eikelstein próbował przekonać księcia Jana, by jednak zgodził się na objęcie korony, gdyż wiek w danym wypadku nie przeszkadza, zdarzają się sytuacje tego rodzaju. **Np. w obecnej armii niemieckiej są generałowie, którzy liczą 24 — 26 lat życia.**

Inny z mówców zaznaczył, iż „Jego Wysokość" będzie otoczona doradcami, doświadczonymi w sprawach rządzenia, którzy uczynią wszystko, by nie uchybić królewskiemu splendorowi.

Na to nasz książę, który w międzyczasie wypił kilka kieliszków wspaniałego szampana, odzyskał znów pewność siebie i fantazję, podniósł się i odparł:

— **Mogę jedynie odpowiadać za siebie, za doradców moich, którzy są napewno godni najwyższego szacunku, lecz których nie znam, odpowiadać nie mogę. Za ewentualne błędy w moim imieniu dokonane, odpowiadać nie mogę zarówno przed Bogiem, Narodem jak i historią...**

Słowem chłopak się uparł i w kategoryczny sposób odmówił nałożenia korony Św. Stefana...

Następne wypadki potoczyły się szybko. Trzeba było jak najprędzej skończyć z tą zabawą, tym bardziej, iż Gestapo zaczęło dyskretnie, lecz coraz bardziej natarczywie obserwować naszego bohatera i łazić mu po piętach. Często nasz królewicz widział ze swego okna, spacerujące na przeciwległym chodniku jakieś **podejrzane postacie.** Dowiedział się również od zaufanego lokaja, że Gestapo prowadzi dokładny wywiad, tyczący się jego osoby. Grunt zaczyna się palić pod nogami.

W międzyczasie rozpoczyna się

OBLĘŻENIE BUDAPESZTU PRZEZ WOJSKA RADZIECKIE.

Ks. Ilonka pragnie jak najszybciej zawrzeć związek małżeński, by potem natychmiast udać się do swych posiadłości położonych w Szecheny. Ze względu na groźną sytuację odbył się **cichy ślub w jednym z kościołów budapesztańskich.** Młoda para miała za kilka dni udać się do rodziny księżniczki.

Budapeszt znajduje się pod silnym ogniem wojsk radzieckich. Szalasi i Niemcy nie chcą się poddać. Nie pomaga kilkakrotne wezwanie do złożenia broni. **Szalasi i jego hitlerowska banda, walcząc o własne, nędzne życie narażają lud węgierski na śmierć, a piękne miasto na zniszczenie.**

Gdy pewnego dnia wraca „książę" Jan do hotelu **spotyka go na progu śmiertelnie blady dyrektor hotelu.**

— Księżniczka zginęła przed progiem hotelu, trafiona odłamkiem pocisku...

Jak szalony wpada „książę" Jan do pokoju. Na tapczanie widzi swą ukochaną. Jest martwa i tak piękna, jak nigdy. Z małej ranki na skroniach sączy się wąziutki strumień krwi. Chłopak zaciska zęby, zamyka oczy. Łzy dziecięce, grube jak groch, powoli spływają spod zamkniętych powiek. Cierpi głęboko, jak dojrzały człowiek.

Pogrzeb odbył się pod gradem kul.

Aczkolwiek zrozpaczony, jednak powoli wraca do siebie. Zdaje sobie sprawę, że oprócz ukochanej, która zginęła, żywi w sercu miłość do innej, do Ojczyzny, do matki Polski, która nie zginęła i o którą trzeba walczyć.

Ucieka do partyzantki słowackiej. Sztabowi oddaje cały swój majątek, który na obecne pieniądze wynosi nie mniej niż 10 milionów złotych.

Po licznych perypetiach **dostaje się do niewoli niemieckiej, skąd ucieka. Kapitulacja Niemiec zastaje go na zachodzie, w strefie amerykańskiej, skąd przybywa do kraju, gdzie wstępuje do Wojska Polskiego.**

ZNÓW W POLSCE

Napewno interesuje was, czytelnicy, gdzie się obecnie znajduje i co porabia nasz „królewicz"?

Otóż „królewicz" nasz jest obecnie **ppor. rezerwy, pracuje w jednej z licznych instytucji państwowych, gdzie cieszy się dobrą opinią, jako pracowity i sumienny urzędnik.** Pozatem jest dzielnym społecznikiem. Swe fantastyczne, lecz najzupełniej prawdziwe przygody traktuje z perspektywy czasu jak piękny, lecz coraz bardziej oddalający się sen.

Śpieszymy dodać, iż „królewicz" posiada **miłą i młodą żonę.** Nie podajemy dokładnego adresu naszego bohatera w obawie wielkiego szturmu łodzian, a szczególnie łodzianek do jego siedziby.

Żona, która bardzo kocha swego „pana i władcę" jest oczywiście o niego zazdrosna (ludzka rzecz) i gotowa trzepaczką bronić swego szczęścia rodzinnego... Nie róbcie jej zatem przykrości...

St. Drzewożycki

„EXPRESS" WYSYŁA NA URLOP

Kupon Nr. 19

Wyciąć i zachować!

PODZIĘKOWANIE

D-rowi Fr. Skibniewskiemu, mgr. W. Brykale, płk. Zubowi, kpt. Nakwaskiemu, kpt. Rzepie, kpt. Boboli oraz wszystkim pracownikom Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego za wydatną pomoc w akcji deratyzacyjnej, przeprowadzanej na terenie Wielkiej Łodzi, tą drogą składa podziękowanie.

Centralny Zakład Deratyzacyjny
Łódź, Gdańska 77-a

Nasze Rady

NARZECZONA: Na pytania z zakresu spraw kulinarnych odpowiadamy w rubryce: „uwaga! panie domu!" I Pani pytanie oczywiście będzie uwzględnione. Poza tym pyta nas Pani z wzruszającym zaufaniem: co robić żeby po wyjściu zamąż nie mieć takich zmartwień i kłopotów, jak inne nasze Czytelniczki którym odpowiadamy w „Naszych radach". Czyte Pani zawsze wszystkie odpowiedzi i widzi, że jest bardzo dużo nieszczęśliwych kobiet.

Nie możemy, niestety, dać Pani niezawodnej recepty na szczęście, gdyż takiej nie znamy. Bardzo dużo jednak zależy od Pani i od Męża. Od Waszych charakterów, usposobienia i kultury wewnętrznej. Jeśli Pani nie stworzy Mężowi t. zw. piekła w domu, z którego będzie chciał uciekać, jeśli Mąż będzie wyrozumiały dla Pani potknięć jako młodziutkiej gospodyni, jeśli potraficie wybaczać sobie drobne, codzienne przykrości i nie robić z nich dramatów, jeśli wreszcie dobry humor i śmiech będziecie mieli dla siebie, nie tylko „na wynos" — jest duże prawdopodobieństwo że będziecie szczęśliwi. Tymbardziej, że jak Pani pisze, „szalenie się kochacie".

* * *

UCZENICE II-ej B: Bardzo nas cieszy, że rady nasze tak Wam trafiają do przekonania. Jedziecie niedługo na kolonie—odpocznijcie dobrze i bawcie się jaknajlepiej. Po całorocznej, wytężonej pracy w szkole słusznie Wam się to należy. O ile to będzie możliwe, przyjdziemy na Wasz popis, zobaczyć czy ładnie tańczycie ludowe tańce. Zgadzamy się z Wami zupełnie że kujawiak jest jednym z najpiękniejszych tańców i niema porównania z foxtrottem.

* * *

HANIA z ŻABIEŃCA: Zawsze będzie nam miło udzielić Pani rady i wyjaśnić znaczenie słów, których Pani dobrze nie rozumie. Zupełnie niema się czego wstydzić, o wiele lepiej zapytać, niż np. używać wyrażeń czy zwrotów których znaczenia nie jest się pewnym. Pediatra—jest to lekarz chorób dziecinnych. Ischias (nie isjasz) jest chorobą, którą leczy się b. bolesnymi zastrzykami i nie wiele pomogą na nią domowe środki. W każdym razie trzeba unikać zaziębień i gdy jest zimno, ciepło się ubierać, aby nie ziębnąć, co może spowodować bóle.

* * *

STAŁY CZYTELNIK: Jak Pan zapewne czytał i zauważył, wszystkie gazety i czasopisma ograniczyły ilość kolumn (stronic)—nietylko „Express". Zaoszczędzony w ten sposób papier drukowy przeznaczony jest na podręczniki szkolne dla dzieci i młodzieży. Za miłe słowa pod adresem naszego pisma i Redakcji bardzo dziękujemy.

* * *

NINKA. Chce Pani zostać lekarką. Jest to zawód piękny i bardzo odpowiedzialny. Wymaga wielu lat trudnych studjów i praktyki, zanim zacznie się zarabiać. Nie wydaje nam się, aby mógł być dobrym lekarzem ten, kto kieruje się w wyborze tego zawodu tylko chęcią dużych zarobków. Trzeba mieć prawdziwe zamiłowanie i zdolności.

Codzienna nowelka „Expressu"

Imieniny

Moja żona i ja przeprowadziliśmy się do nowego mieszkania, złożonego z dwóch mikroskopijnie małych pokoików, na piątym piętrze, z maluteńką kuchenką, miniatury kąpielowego i windą.

Dzielnicę przemilczam, nie chcemy bowiem, aby nam przeszkadzano. Jest u nas tak ciasno, że nie mamy poprostu miejsca dla kota, którego musieliśmy oddać do zakładu wychowawczego, o przyjmowaniu gości nie może więc być mowy. Jeżeli znajomi chcą się z nami zobaczyć, wówczas wybieramy się do nich, albo porozumiewamy się listownie, gdyż telefonu, dzięki Bogu, też nie mamy.

Przed kilku dniami żona moja miała imieniny. W przeddzień kupiłem dla niej doniczkę z astrami — to są jej ulubione kwiaty — oraz tort z napisem „Wacława". Z powodu naszych uczuć i ciasnoty usiedliśmy blisko siebie w liliputciej kuchence, i zabraliśmy się do spożywania nieco spóźnionego śniadania, gdy nagle rozległ się dzwonek.

Oderwałem się od mojej żony i odemknąłem z lekka drzwi. Myślałem, że to jest jakiś szmaciarz, nabywca flaszek i łupin od kartofli, jedyni ludzie, którzy nas odwiedzali. Byli to jednak Górniccy.

W jaki sposób u licha, zdobyli nasz adres? Musieli prawdopodobnie poprzedniego dnia chodzić za mną. Udawałem, że ich nie widzę i bruknąłem z przyzwyczajenia że nic nie mam. Chciałem zamknąć drzwi, lecz Górnicki użył starego kawału z nogą. Obydwoje wdarli się do nas i aż po brzegi wypełnili szczupły korytarz swymi dobrze odżywianymi osobami.

— Boże, Górniccy, to wy? Ach, jak cudownie!

— Zamknijcie oczy! Zamknijcie oczy! — krzyknęła moja żona. Miała na myśli nasze pyjamy.

Pani Górnicka oczywiście dopiero teraz otworzyła szeroko oczy, lecz pan Górnicki zamknął i wpadł na wieszak. Wtedy również szeroko otworzył oczy, kierując wzrok wyłącznie na swego drewnianego przeciwnika.

Górniccy przynieśli astry i mały torcik z napisem „Wacława". Wepchnąłem ich do pokoju, poczem z żoną uciekłem do sypialni, gdzie przebraliśmy się wzajemnie, prowadząc przytem cichą rozmowę na temat niefaktu pewnych osób.

Chciałem zasznurować pantofle, gdy nagle znowu rozległ się dzwonek. Wyjrzałem z sypialni. Górniccy otworzyli już drzwi.

— Witamy! Witamy! Prosimy dalej — zapraszali nowych gości.

To byli Kamińscy. Przynieśli astry i mały torcik z napisem „Wacława". Żona wyszła im na spotkanie, miała łagodny wyraz twarzy, ale bardzo cierpiący. Kamiński nadepnął na moje sznurowadło, które pękło — i pani Kamińska upadła na szafę.

Znowu rozległ się dzwonek. Do pokoju wtłoczyli się państwo Sawiccy, z astrami i torcikiem („Wacława") i państwo Brzozowscy z córeczką, z astrami i torcikiem (bez „Wacława" — co za świństwo)!

Ja i moja żona wybuchnęliśmy śmiechem. Dostaliśmy ataku śmiechu.

Górnicki urządził ten cały kawał. Przyznał się szczerze i otwarcie.

— Kochany drogi przyjacielu!

Ścisnąłem jego rękę tak mocno, że o mało krew nie wytrysnęła z czubków jego palców.

Ale uff!... Co za ścisk!..,

Trzeba było gości jakoś usadowić. Otworzyliśmy wszystkie drzwi, nie wyłączając wejściowych i od windy, Górnickich wepchnęliśmy do stołowego i z nimi sprawa była już załatwiona! Kamińscy wypełnili sypialnię. Sawicki i Brzozowski ze względu na swą szczupłość znaleźli pomieszczenie w komórce, pani Brzozowska i połowa pani Sawickiej zajęły kąpielowy pokój, młody Brzozowski i młoda Sawicka usiedli na ławeczce w windzie wobec czego musiałem zbiec ze schodów i do drzwi windy na każdm piętrze przymocować kartkę: „Zepsuta".

Żona moja stała w kuchni. Płakała, nalewała herbatę i krajała torty, a ja roznosiłem je. Nieproszeni goście zabawiali się głośną rozmową i czuli się świetnie. Młody Brzozowski i młoda Sawicka siedzieli obok siebie na ławeczce w windzie, z powodu braku miejsca pili herbatę ze wspólnej filiżanki i całowali się bez żenady, jak to leży w zwyczaju dzisiejszej młodzieży.

Ale ja jestem człowiekiem starej daty, to mnie troszkę zawstydziło i nacisnąłem guzik windy „Na dół". Po chwili winda znowu podniosła się do góry.

I co mogliśmy na to poradzić?

Już było dawno po obiedzie i goście zapomnieli zupełnie, że mają własne mieszkania.

— Jak się państwo zapatrują na maleńki obiadek? — zapytałem, zmieniając wyraz oczu, z których promieniowała dobroć.

Projekt został przyjęty z wielką radością przez wszystkich oprócz mojej żony, która patrzyła na mnie takim wzrokiem, jak gdyby mnie chciała połknąć.

— W takim razie musiałbym z żoną wyjść, żeby kupić troszkę prowiantów.

Wyszliśmy po prowianty. Najpierw zjedliśmy w restauracji obiad, potem poszliśmy do teatru, z teatru wstąpiliśmy do kawiarni i dopiero po północy wróciliśmy do domu.

Zmęczeni i troszkę zdenerwowani wchodziliśmy po schodach na górę, gdyż winda była zepsuta.., (moja kartka)!

Nasi goście na nas nie czekali, a więc mamy nadzieję, żeśmy się ich pozbyli na zawsze!

Niech żyje nasza dobra, stara gościnność!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA

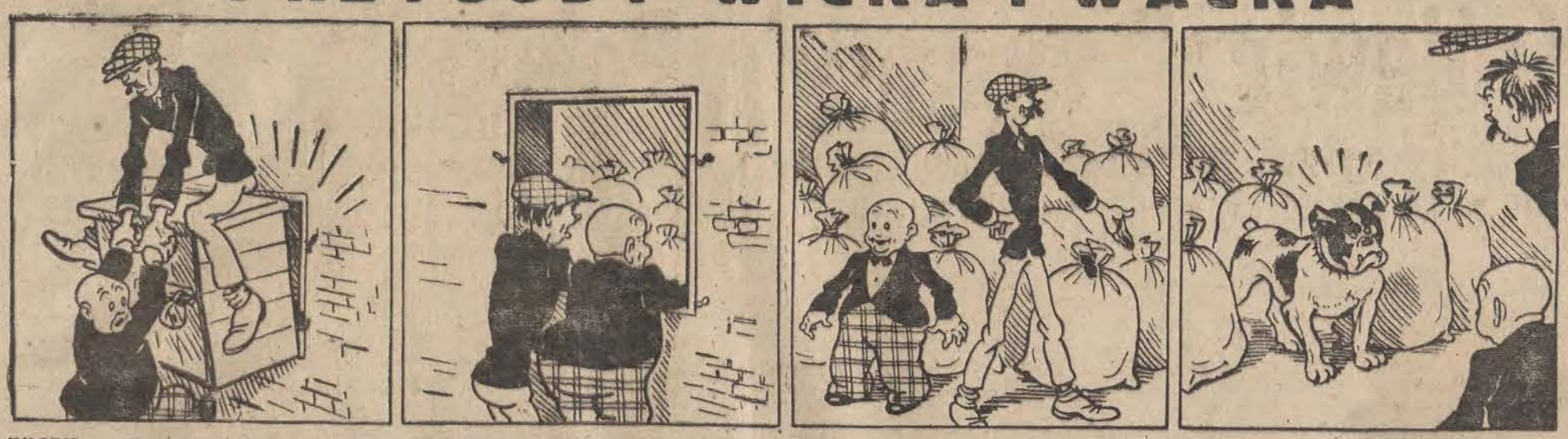

WICEK: — Prędzej właź, łamago, bo utoniesz na amen!...
WACEK: — Wszystko na nic, Wicusiu! Szafka dwóch nie utrzyma!

WICEK: — Szafka odpadła i zdradziła to zamaskowane okno...
WACEK: — Jakiś skład, czy co?...
WICEK: — Zaraz zbadamy!

WICEK: — Patrz, jaki składzik mąki piekarz sobie uciułał!...
WACEK: — Na pasek mąkę zbierał, ale go zdemaskujemy!

WICEK: — Oj, nadszedł życia kres! Tam woda, a tu — pies!...
WACEK: — Też się wybrałeś z poezją! Pomyśl o ratunku!

Na moim ekranie

Dawni panowie

Spotkać ich możemy także i w Łodzi. Uważają się za elitę, za „śmietankę" społeczeństwa. Czy może z racji zasług, dla tego społeczeństwa położonych? Czy może z powodu wybitnej wiedzy, jaką reprezentują?

Nic podobnego! Wywyższają się, gdyż... babcia jednego z nich była z domu hrabianką. A znów drugi był ongiś fabrykantem i dorobił się olbrzymiego majątku na systematycznym obcinaniu płac swych robotników. Trzeci zaś był obszarnikiem, estetą, który tak kochał swój piękny ogród, że dziecko chłopskie, które przypadkowo zastał w tymże ogrodzie — wyszczuł psami.

Spotykają się na bridge'u (to taka dystyngowana gra) albo w jednej z tych kawiarń, gdzie hrabianki czy rozparcelowane dziedziczki z minami zdetronizowanych królowych pełnią intratną rolę kelnerek. Przy kartach, lub nad wonną mokką panowie ci robią politykę. I dopiero od nich można się dowiedzieć, jak strasznie źle jest w Polsce.

Mają świetnie skrojone ubrania. Piją tylko gatunkowe wódki i zagraniczne koniaki, bo „ktoby pił to krajowe świństwo?" Bez czarnej kawy żyć nie mogą. I bez bridge'a też. A z gazet tolerują jedynie „Gazetę Ludową". Gdy w pobliżu dostrzegą któreś z pism demokratycznych — odżegnują się odeń z równym zapałem, jak w czasie okupacji czynili to w stosunku do prasy podziemnej. Czytanie „gazetek" — to było przecież szaleństwo, za to groził obóz, często śmierć. Omijali zatem znajomych z „gazetkami". Tamtych gazet nie czytali ze strachu, obecnych nie czytają z nienawiści do ustroju demokratycznego.

Bo cóż to dla nich znaczy, że w Polsce jest coraz więcej szkół? Że szybkość, z jaką odbudowuje się zdewastowany kraj budzi podziw zagranicy? Oni nie są w stanie zdobyć się na odrobinę bodaj obiektywizmu i przyznać, bez względu na swe przekonania polityczne, że żaden, absolutnie żaden rząd nie zrobiłby więcej. Ale oni patrzą na Polskę przez pryzmat faktu, że, o zgrozo; kuzynka Kicia nie mieszka już w swoim 30 pokojowym pałacu, który przekształcony został na prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. A fabryka przyjaciela Kocia została upaństwiowiona i biedak musi teraz spekulować, walutą, żeby te nędzne 100 kawałków miesięcznie zarobić na skromne utrzymanie.

„Tak, tak — szepczą żałośnie nad czarną kawą czy rozłożonymi kartami ci „zbawiacze ojczyzny" — w Polsce jest źle, bardzo źle.

Tylko żadnemu z nich nigdy do głowy nie przyjdzie, by zamiast gorączkować się kursem „miękkich" i „twardych", czy pośredniczyć w jakichś podejrzanych tranzakcjach, poprostu zabrać się do uczciwej pracy i własnym konstruktywnym trudem starać się o to, by — jeśli coś jest w Polsce złe, co jest rzeczą naturalną, gdy wszystko trzeba tworzyć w Państwie od podstaw — błędy te naprawić.

Pracować jednak? Oni pracować? Przenigdy! Mógłby ich ktoś jeszcze posądzić o to, że współpracują z „tym rządem".

Oni chcą tylko krytykować i biadolić. Dobrze i lekko zarabiać — oczywiście też!

Znajomemu, który wrócił z zagranicy i twierdzi, że tam jest częstokroć gorzej, niż u nas, chociaż zniszczenia były mniejsze — przestali się kłaniać, bo to „platny pachołek", który tak mówi naumyślnie.

O drugim znajomym, który zabrał się do pozytywnej pracy i, pozostając bezpartyjnym, zajmuje odpowiedzialne stanowisko, twierdzą, że wkrótce już... będzie wisiał.

„— I dobrze mu tak — szepczą mściwie. Bo nie mogą znieść, nie mogą strawić, że bez ich aprobaty, bez ich udziału, więcej — pomimo ich bruździeń — Polska idzie naprzód.

Czują się coraz bardziej poza burtą realnego życia. I toną, toną we własnej żółci.

Krab.

Spekulacja mąką i chlebem

musi ustać! Ostra akcja Komisji Specjalnej w Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach rannych rozpoczęła się w Łodzi zakrojona na wielką skalę akcja **mająca na celu zlikwidowanie spekulacji mąką i chlebem.**

W akcji wzięło udział 42 brygady kontrolne, każda złożona z trzech przedstawicieli świata pracy, wydelegowanych z fabryk i związków zawodowych oraz urzędników Komisji Specjalnej.

Akcja objęła większość sklepów spożywczych i piekarń. Kontrolerzy badali **czy w sklepie znajduje się chleb i w jakiej cenie jest on sprzedawany.** Przy okazji interesowano się cenami sprzedawanych artykułów, między innymi zapałek, które ostatnio znów stały się obiektem spekulacji oraz cukrem, którego pokaźne ilości zaczęli skupywać „producenci bimbru", wywołując chwilową i lokalną podaż tego artykułu. **W piekarniach kontrolowano magazyny z mąką — czy piekarze nie ukrywają jej dla celów spekulacyjnych i czy nie wstrzymują się do wypieków chleba.**

Jak się przedstawia ostateczny plon wczorajszej akcji Komisji Specjalnej w Łodzi podać nie możemy, ze względu, że jeszcze w chwili oddawania numeru do druku nie zostało ukończone przesłuchanie zatrzymanych i wymierzanie im kar.

W każdym razie **zostało zatrzymanych kilkadziesiąt osób, które dopuszczały się spekulacji mąką i chlebem.** Wydaje się, że wczorajsza ostra akcja Komisji Specjalnej poważnie wpłynie na ostudzenie zapędów niektórych spekulantów i **łódzki świat pracy będzie mógł na reszcie zakupywać chleb w cenach ustalonych i przewidzianych przez kompetentne czynniki?**

Pod hasłem walki z drożyzną

Scisła współpracn świata pracy z Rządem

Wczorajsze, nadzwyczajne zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych (w gmachu C.R.D.K., Piotrkowska 243), odbyło się pod hasłem **ścisłej współpracy mas pracujących z Rządem — w walce ze szkodnictwem gospodarczym.**

Przewodniczący Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego Aleksander Burski, zreferował przebieg plenarnego zebrania K.C.Z.Z. i powzięte na nim uchwały. M. in. projekt powołania Rad Nadzoru Społecznego w Zjedn. Przemysłowych i Centr. Handlowych, w celu **pogłębienia kontroli społecznej.**

Następnie przemawiał **poseł Głowacki**, poczym nastąpiła ożywiona dyskusja zakończona jednogłośnym uchwaleniem rezolucji, w której zebrani domagają się:

1. **stworzenia aparatu rozdzielczego,** który zahamuje drożyznę i dostarczy ludziom pracy artykułów codziennej potrzeby, bez zbytecznych pośredników.
2. **wydania szczegółowych cenników na wszystkie towary.**
3. **zwiększenia zakresu działalności Komisji Specjalnej** i zastosowania najsurowszych kar wobec szkodników gospodarczych.
4. **usprawnienia kontroli skarbowej w zakresie podatków.**

Świat pracujący Łodzi podkreśla swe zadowolenie i solidarność z opracowanym przez Rząd programem walki z drożyzną i spekulacją.

Tu mieszkają ludzie!

Dach sie wali, ściany pękają, na głowy leje się deszcz. — Szczury opanowały dom przy ul. Wschodniej 58

W centrum Wielkiej Łodzi, przy ul. Wschodniej 58, tuż przy ulicy, na otwartym śmietniku, znajduje się wylęgarnia szczurów. Poświęciwszy chwilę czasu, można zauważyć, jak dziesiątki gryzoniów nieustraszenie harcują w biały dzień na oczach ludzi. Są doskonale zadomowione. Tu też jest zlewisko fekalii.

Dom się wali, część runęła, pozostałe mury — wygięte, ściany są zarysowane, co dostrzec może gołym okiem każdy laik.

Tu mieszkają ludzie.

Wchodzimy po karkołomnych schodach do jednego z mieszkań. Dochodzą nas wzburzone głosy.

— Pani Strzelecka, powiadam pani, to tak samo jak but, który się zacznie drzeć. Jeżeli go się w porę nie zreperuje, to go wnet diabli wezmą.

— A co pani myśli, pani Pawlicka, że to niby ja mam dom reperować? Komor ne płacę, podatek płacę, więc niby co ja mam więcej robić? Czy ja jestem fabrykantką?

— Mów pani, co pani chce, ale jabym nie pozwoliła, żeby mi się deszcz na łeb lał.

Docieramy do mieszkania, w którym przy otwartych drzwiach toczy się ten dialog. Zajmuje je małżeństwo Strzeleccy, tu też mieści się warsztat szlifierski. **Belki i sufity zwisają i grożą lada moment zarwaniem. W ścianach — głębokie rysy. Deszcze leje w rozstawione po kątach wiadra, miski, garnki i wanienki. Jakiś kufer wysunięto na próg. Ze sprzętów kapie woda.**

Dowiadujemy się, że dom ten był przeznaczony do rozbiórki jeszcze przed wojną. Raz po raz przybyłe komisje orzekały, że każdej chwili może się wydarzyć katastrofa i że śmierć czyha na lokatorów, których należy bezzwłocznie usunąć.

Na tym skończyła się dotychczasowa akcja i „opieka", a lokatorzy mieszkają nadal.

Zwiedzamy pozostałe trzy mieszkania w tej **upiornej ruderze.** W jednym z nich zmarła wczoraj lokatorka — robotnica fabryczna. Przedstawił nam się obraz makabryczny. Nora — nie można tego bowiem nazwać izbą — o walących się ścianach, woda ścieka strumieniami z głębokich szczelin w suficie. Choroba i nieludzkie warunki mieszkaniowe dokonały swego. Zmarła liczy zaledwie 45 lat.

Nasuwa się pytanie, **dlaczego trwa bez końca tak lekkomyślne igranie z życiem ludzkim?**

Dom ten pozostaje w administracji Zarządu Nieruchomości, do którego lokatorzy kierują swoje żale i pretensje.

— Proszę spojrzeć — zwraca się do nas przewodniczący komitetu domowego, wskazując na stojącą obok oficynę — **przed 8-miu miesiącami założono nowe krokwie, belki, dach dano nowy ale nie możemy się doczekać w ciągu tych długich miesięcy na wyłożenie dachu papą, pomimo że lokatorzy pragną pokryć 50 proc. kosztów. Podawałem wymiary, kosztorysy. Tymczasem wszystko gnije, a do robót nie przystępują. Idzie targ. Potrzeba 28 rolek papy, dają 13 — a czas płynie i woda płynie lokatorom na głowy.**

Odchodząc, jeszcze raz rzucamy okiem na norę, w której leży zmarła. Ta już się nie pożali i nie powie nam, jak gasnącym okiem obejmowała to, co się nazywa jej ostatnim „mieszkaniem" na ziemi.

Dowiadujemy się, że na miejsce wypadku przybył starosta Walasik. Zajął się losem lokatorów walącego się domu i mają otrzymać nowe mieszkania.

Oby jak najbredzej.

P.

Węgiel na kartki

będzie wydawany w przyszłym tygodniu

Jak się dowiadujemy w tej chwili trwa akcja zaopatrzenia w węgiel opałowy na sezon zimowy 1947/48 szpitali, szkół oraz instytucji państwowych i samorządowych. Po zakończeniu tej akcji ,co zapewne nastąpi niebawem, **pozostałe kontyngenty węgla zostaną rozprowadzone wśród ludności naszego miasta.**

Już w przyszłym tygodniu prawdopodobnie rozpocznie się **realizowanie odcinków 6-ego i 7-ego kart węglowych.** W ten sposób zostanie zlikwidowana reszta zaległości z ubiegłego sezonu. Należy się również spodziewać, że **jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zostaną wywołane następne kupony i rozpocznie się zaopatrywanie ludności w opał na przyszły sezon zimowy.** O terminach sprzedaży węgla przydziałowego ukażą się w prasie specjalne ogłoszenia. (y)

Regulacja Łódki

Zniknie siedlisko zarazy

Przedsiębiorstwo Kanalizacji i Wodociągów przystąpiło do prac wstępnych nad regulacją rzeki Łódki.

Na przestrzeni 400 metrów, między ulicą Wschodnią a Kilińskiego buduje się obecnie kanał murowany, którym odprowadzona będzie woda na okres prac regulacyjnych.

Roboty zakończone zostaną w przyszłym roku.

Nareszcie zniknie siedlisko cuchnących wyziewów, zatruwających od lat tę dzielnicę naszego miasta. (m)

Uporządkowanie Bałut

postępuje naprzód

Rozbiórka domów na terenie dawnego ghetta postępuje w szybkim tempie naprzód.

200 robotników, zajętych przy pracach, dokonuje rozbiórki trzech domów dziennie.

Równolegle postępują roboty nad uporządkowaniem placów, wywożeniem gruzów i zakładaniem zieleńców. (p)

Ofiara

Państwowa Fabryka Mebli Metalowych Szpitalnych i Lekarskich, Łódź, Targowa 9a, złotych 6.700.

Źle jest w Grotnikach

Nielegalne pensjonaty i knajpy zajmują wille. — Paskarskie ceny uniemożliwiają ludziom pracy pobyt na letnisku

Przed kilkoma tygodniami pismo nasze zwróciło uwagę **na spekulację lokalami,** jaka święci niebywałe triumfy w **miejscowościach letniskowych Grotniki i Ustronie** w okolicach Łodzi. Donosiliśmy że za pokój w poniemieckiej willi dzierżawcy żądają przeszło 30 tys. złotych za sezon. Sprawami tymi zajęła się Komisja Specjalna i dochodzenia są w toku.

Dziś znów mamy szereg informacji, dotyczących letniska w Grotnikach i pragniemy, **aby z informacji tych zainteresowane urzędy wyciągnęły odpowiednie wnioski.**

Otóż jedna z najpiękniejszych will w Grotnikach jest dzierżawiona przez **ob. Eugeniusza Krowierando,** pracownika Zarządu Przemysłu Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie. Luksusowa siedmio pokojowa willa została wydzierżawiona temu obywatelowi za sumę 2.400 zł. miesięcznie. Okazuje się, że w **willi tej znajduje się nielegalnie prowadzony, nigdzie nierejestrowany lokal rozrywkowy.** W dnie świąteczne przybywają tam towarzystwa o wypchanych portfelach i przedstawiciele tak zwanej „złotej młodzieży". Po hucznych zabawach i libacjach w bufecie, pozostają grube krocie. Tego rodzaju lokalem rozrywkowym jakoś dotychczas właściwe czynniki nie zainteresowały się.

Władysław Ziemniak ze Zgierza, również wydzierżawił willę, gdzie, jak twierdził, miał w okresie letnim mieszkać ze swą rodziną. Obecnie, jak się okazuje, **w willi tej urządził on pensjonat,** gdzie mieszka szereg letników, płacących pasmarskie ceny.

W Grotnikach daje się zauważyć jeszcze jeden smutny fakt. Szereg willi i pensjonatów został przydzielony najrozmaitszym organizacjom, oraz instytucjom z przeznaczeniem na urządzenie letniska dla pracowników. Niestety **większość tych budynków jest niewykorzystana i stoi pustką. I tak, na przykład,** luksusowa ośmiopokojowa willa z piękną szklaną werandą, która została przeznaczona dla załogi **Pierwszej Fabryki Czółenek w Łodzi,** jest zupełnie niewykorzystana. Od czasu do czasu tylko służbowym samochodem przyjeżdżają na zabawę panowie dyrektorzy.

W tym stanie rzeczy jaskrawym kontrastem jest fakt, że **sieroty po zamordowanych przez okupanta rodzicach, którymi opiekują się siostry zakonne przebywają w budynku zupełnie dla tego celu nieodpowiednim.** Drewniany budynek z powybijanymi szybami, bez światła, z dziurawym dachem, przez który przecieka deszcz — jest schronieniem **dla najbardziej nieszczęśliwych w Polsce dzieci.**

Stan ten musi jak najszybciej ulec zmianie. **Kombinatorzy, spekulanci, paskarze muszą być z Grotnik przepędzeni. Bezużytecznie stojące budynki winny być odebrane instytucjom, które o nie nie dbają. Dzierżawienie will poniemieckich musi następować pod kontrolą. Dotychczasowe stosunki w Grotnikach winny ulec uzdrowieniu i miejscowość ta musi być uprzystępniona ludziom pracy, ich dzieciom i rodzinom, aby znaleźli tutaj wypoczynek po całorocznej pracy i wytchnienie po przebywaniu w dusznym niezdrowym mieście, jakim jest Łódź.**

Mamy nadzieję, że po tym drugim z kolei artykule zostaną wszczęte odpowiednie kroki nie tylko przez Komisję Specjalną, która tą sprawą się zajęła, lecz również przez inne kompetentne czynniki. (z.)

Woda dla Łodzi

Zarząd Miejski zabiega o pożyczkę 60 milionów zł.

Woda, spożywana przez łodzian, znajduje się w stanie urągającym najelementarniejszym wymogom sanitarnym. Z 14.500 posesji, posiadanych przez Wielką Łódź, **zaledwie 430 jest przyłączonych do sieci miejskiej.**

Przytłaczająca większość mieszkańców korzysta z wody, czerpanej z nazbyt płytkich studzien, w których z braku nieprzepuszczalnej warstwy ochronnej, **woda jest zakażana nieczystymi odciekami.**

Wodociąg miejski czerpie wodę z trzech studzien o głębokości 600 — 830 m., z czego dwie pracują stale, jedna zaś pozostaje w rezerwie. Możliwości obecnej sprzedaży obejmują 12 tysięcy m³ na dobę. Jest to ilość znikoma. Z chwilą konieczności przyłączenia dalszych posesji, wysuwa się potrzeba zwiększenia możliwości zaczerpu wody. Ten stan rzeczy wymaga **wybudowania trzech nowych studzien o głębokości około 250 m.,** które dostarczą 13 tysięcy m³ wody na dobę. Wtedy całkowita produkcja wraz z istniejącą wyniesie 25 tysięcy m³ na dobę.

Zarząd Miejski zabiega o uzyskanie 60 milionów złotych pożyczki na przeprowadzenie inwestycji. Sprawa jest na dobrej drodze i — według zapowiedzi — wkrótce już zostanie zrealizowana.

W związku z tym rozpoczną się prace nad budową nowych studzien i odżelaziaczy i przyłączeniem większej ilości posesji do sieci miejskiej. P.

Magazynier kradł pasy

Aresztowanie szajki złodziei fabrycznych

Na terenie Aleksandrowa zatrzymani zostali **za kradzież pasa transmisyjnego** w Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego, kierownik magazynu tejże fabryki — **Jasiński Kazimierz i wspólnicy kradzieży — Rękowiak Antoni i Kotliński Leonard.**

Pozatym przeprowadzona została **rewizja u miejscowych paserów,** skupujących artykuły dziewiarskie, pochodzące z kradzieży z tej samej fabryki.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, zatrzymanych przekazała do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi. (e)

Zniżka cen! Wyprzedaż posezonowa!

Płaszcze

damskie	6.500.—
modelowe	8.400 do 10.500.—
peleryny damskie	1.800.—
kurtki kanadyjki	4.800.—
nieprzemakalne	6.500.—
reglany męskie	9.200 do 12.500.—
gabardynowe	22.000.—

Garnitury

męskie	6.500.—
dobry gatunek	8.500 do 12.000.—
marynarki	10.500.—
spodnie	1.300 do 3.600.—

Zniżki dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji.

J. STANKIEWICZ
PIOTRKOWSKA 18
Sklep w podwórzu

OGŁOSZENIE

Centrala Handlowa »Bata«

Pod Zarządem Państwowym

podaje do wiadomości, że z dniem 11 bm. przystępuję do rejestracji kart żywnościowych za miesiące kwiecień, maj i czerwiec br. na artykuły włókiennicze w niżej podanych sklepach w Łodzi:

Piotrkowska 73	punkt	rozdziel.	Nr 83
Piotrkowska 4	„	„	„ 84
Plac Reymonta 5/6	„	„	„ 85
Nowotki 10 (Pomorska)	„	„	„ 86
Piotrkowska 287	„	„	„ 87
Bałucki Rynek 1	„	„	„ 88

UWAGA! UWAGA!

Dyplomowany Mistrz Krawiecki
Damski // Męski
Stanisław Ginglas
Łódź, Narutowicza 37

przyjmuje zamówienia według najnowszych modeli. Specjalność kostiumy damskie.

POTRZEBNA
rutynowana, biegła
MASZYNISTKA
Zgłosić się do „Expressu" (Piotrkowska 102-a) między 10 a 12-tą przed południ.

Poszukiwanie pracy

GOSPOSIA samodzielna zajmie się domem 2 — 3 osób, chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty do E. I. dla „Gosposi". 19979

MAJSTER tkacki, samodzielny na krosna angielskie poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty „Poszukuje". 19870

Poszukiwanie rodzin

5. 6. 1947 roku wyszła z domu i nie powróciła Apolonia Hofman, zam. w Łodzi przy ulicy Kochanowskiego 17, lat 75. Ktoby wiedział o miejscu pobytu danej osoby proszony jest o udzielenie wiadomości pod wskazany adres. 20011

Zniżka cen! **Wyprzedaż posezonowa**

GARNITURY		PŁASZCZE	
Męskie	zł. 7.640	Damskie	zł. 5.330
Męskie kamgarnowe	zł. 11.650	Damskie	zł. 6.800
Męskie	zł. 12.300	Damskie	zł. 10.008
		Damskie płochowce	zł. 3.730
Dla członków Związków Zawodowych 10 proc. zniżki		Spodnie długie	zł. 1.635
HURT		Spodnie długie	zł. 3.625
		DETAL	

Spółdzielnia krawiecka „TRUD" — Narutowicza 3, front II piętro

Od 16-go do 27-go czerwca przyjmujemy zapisy do
SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych w Łodzi, ul. Przędzalniana 71
(Gimnazjum typu elektro — mechanicznego)

Kandydatów obowiązuje ukończenie 7 klas szkoły powszechnej (wrazie wyjątkowych zdolności i zamiłowania do zawodu 6 klas), oraz wiek 15 — 18 lat.
Przy zapisie należy złożyć:
1. Świadectwo urodzenia, 2. świadectwo ukończenia 7 (6) klas szkoły powszechnej, 3. podanie z życiorysem.
Dyrekcja Szkoły:

Program radiowy na dziś

14.00 (z Łodzi) R. Schumann: Koncert wiolonczelowy A-moll op. 129 (płyty). 14.30 (z Łodzi) „Makaron spółdzielczej produkcji". 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 „Spotkanie Tomcia z zającem" — pogadanka dla dzieci. 15.15 (z Łodzi) Utwory na dwa fortepiany. 15.35 Dworzak — Kwartet E-dur w wykonaniu Kwartetu Krakowskiego. 16.00 Dziennik. 16.12 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Przy głośniku". 17.15 Skrzynka techniczna. 17.20 „Polska Muzyka Popularna". 17.50 Kwadrans poetycki K. I. Gałczyńskiego. 18.05 „Dla każdego coś miłego". 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 Utwory na flet w wykonaniu J. Gawryluka. 19.10 „Z zagadnień świata pracy". 19.15 (z Łodzi) „Nasz Hymn Narodowy" — pogadanka. 19.30 (z Łodzi) Koncert życzeń (część pierwsza). 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20.20 Aktualia. 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 „Nowe książki". 21.15 Lekkie utwory muzyczne. 21.45 Rezerwa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 „Trzy kwadranse muzyki tanecznej". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część druga). 23.50 (z Łodzi) Program lokalny na jutro.

KURSY SAMOCHODOWE
L. GERHARDA
w ŁODZI
Al. Kościuszki 68, Piotrkowska 171

Przyjmują kandydatów na kierowców zawodowych i amatorów. Wykłady rozpoczną się 16-go czerwca. **Podczas wykładów wyświetlane są filmy ruchome z budowy i obsługi samochod. oraz z przepisów drogowych.** Nauka jazdy na wozach osobowych i ciężarowych. Liczba kandydatów ograniczona.

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

Automobilklub wybrał
na walnym zebraniu nowy zarząd

Odbyło się doroczne walne zgromadzenie A. P. Oddziału Łódzkiego, na którym ustępujący zarząd A. P. Oddział Łódzki złożył sprawozdanie ze swej działalności. Z prac ustępującego zarządu wyróżnia się przeprowadzony Konkurs Kierowców Zawodowych, impreza wybiegająca z dotychczasowych ram zawodów samochodowych.

Zarząd Główny Automobilklubu Polski w Warszawie chcąc w przyszłości zapobiec przerwom i innym trudnościom w pracy, które powstały z powodu dwukrotnego ustąpienia prezesa Oddziału Łódzkiego, wyznaczył na komisarycznego prezesa naszego Oddziału pułk. Józefa Grabowskiego, jednego z najstarszych krzewicieli idei automobilizmu.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przeprowadzono wybory do zarządu, które dały następujące wyniki:

Eustachy Włodzimierski — I Vice Prezes, Jan Kamiński — II Vice Prezes, Gabriel Nasielski — Skarbnik, Henryk Staniszewski — Komisarz Sportowy, Michał Brandtmüller — Sekretarz, Tadeusz Osiński — Gospodarz, Władysław Grzybowski, Aleksander Koniański, Józef Kaupe, Stanisław Strażyc, Jan Włodarczyk.

Nowy zarząd opracuje szczegółowy plan pracy, przy czym uwzględni się w większej mierze jak dotychczas Sekcję Motocyklową, o czym zobowiązał się poinformować członków A. P. Oddział Łódzki na nadzwyczajnym zgromadzeniu w pierwszej połowie września.

Zbyt ostra gra
kosztowała Warszawę przegraną

Zrewanżował się Poznań Warszawie za zeszłoroczne niepowodzenia doznane w rozgrywkach o puchar Kałuży. Mecz reprezentacji tych okręgów, odbyty w Poznaniu, przyniósł gospodarzom zwycięstwo w stosunku 3:1. Trzeba zaznaczyć, że Warszawa, za zbyt ostrą grę ukarana była dwoma rzutami karnymi, które zadecydowły o jej przegranej.

Winę swej porażki Warszawa może przypisać tylko obrońcy Maruszkiewiczowi. Dla Poznania bramki padły w drugiej części gry, podczas gdy do pauzy Warszawa prowadziła 1:0.

Mecz Śląsk — Kraków rozegrano w Krakowie jako spotkanie towarzyskie. Wygrała reprezentacja Śląska 2:1.

ŁKS — Victoria
drugi raz w ringu

Dzisiaj o godzinie 19-tej na boisku ŁKS-u odbędą się rewanżowe zawody bokserskie między drużynami ŁKS a RKS „Victoria". Zawody będą ciekawe gdyż ŁKS zapowiada udział Pisarskiego, Stasiaka, Pawlaka, Żylisa. Zawodnicy RKS „Victorii" starannie przygotowali się do tego spotkania i należy przypuszczać, że zwolennicy pięściarstwa będą mieli ciekawe imprezę do zobaczenia.

Mecz Batovany - Zryw w Łodzi
Bokserzy słowaccy to nasi starzy znajomi

Zapowiadana już od dawna **wizyta** w Łodzi pięściarzy klubu Batovany wyjaśniła się o tyle, że jednak bokserzy słowaccy **będą** gośćmi nie ŁKS, a Zrywu łódzkiego.

Właściwie inicjatorem sprowadzenia ósemki Batovany jest klub Budowlani w Warszawie, który pierwszy nawiązał z pięściarzami Słowacji kontakty i który przed kilku tygodniami bawił w Słowacji. Przyjazd zatem Słowaków jest z ich strony rewanżem. Budowlani ze swej strony odstępują gości klubom w innych okręgach — **odstąpili ich też na jeden termin łódzkiemu Zrywowi.**

Mecz Batovany — Zryw odbędzie się w Łodzi 24 czerwca na stadionie ŁKS, gdzie może pomieścić się znacznie więcej widzów, niż w hali. Kierownictwo Batovany nadesłało skład swej drużyny, toteż już dzisiaj możemy podać, kogo ujrzymy na ringu. Wszystko to młodzi ludzie, w wieku przeciętnym 23 — 25 lat, przeważnie mistrzowie swego kraju, bądź też Czechosłowacji i zaledwie znajdujemy tylko dwóch, którzy nie odnieśli dotychczas większych sukcesów, to znaczy nie zdobyli mistrzostwa.

Oto ich lista:

W wadze muszej **Zachara**, lat 18, mistrz wszechsłowiański i mistrz Słowacji w 1947 r. Jako rezerwowy, **Scheer** 25 lat, który w 1943 roku był mistrzem swego kraju.

Waga kogucia **Strba** 25 lat, mistrz Czechosłowacji w 1946 r. Rezerwa **Holderik**, 24 lat, mistrz juniorów Słowacji w roku ubiegłym.

Waga piórkowa **Harangazo**, 24 lat był w 1942 roku mistrzem Słowacji.

Waga półśrednia **Blesak** 27 lat, najstarszy bokser w drużynie Batovany, mistrz Czechosłowacji w pierwszym roku po wojnie; a w latach 1940 — 1945 mistrz Słowacji. Jako rezerwowy, przewidziany jest **Machalik** 23 lat, który uprawia boks od 5-ciu lat.

Waga średnia **Torma** 24 lat, mistrz Czechosłowacji.

Waga półciężka **Balarz** 24 lat, który w roku ubiegłym zdobył tytuł mistrza juniorów Słowacji.

Waga ciężka **Kurnava** 25 lat. Ten uprawia boks od trzech lat.

Ponieważ Słowacy nie podają zawodnika w wadze lekkiej, a z drugiej strony Zryw dąży do tego, ażeby zestawienie par wypadło jak najciekawiej, **w drużynie Batovany zajdą pewne przesunięcia, które podniosą tylko wartość samej imprezy.**

I tak **Zachara wystąpi w wadze koguciej**, bo tutaj jest jego właściwe miejsce, ze względu na obecnie posiadaną wagę. Zresztą od dłuższego czasu Zachara występuje w tej właśnie kategorii, a **spotkanie jego z Czarneckim będzie o wiele ciekawsze**, niż występ w wadze muszej, w której Zryw nie posiada bardziej wartościowgo reprezentanta.

Dalej **Strba, to wymarzony przeciwnik dla Woźniakiewicza** i dlatego przesunie się go do kategorii piórkowej, a tym samym **Harangozo**, legitymujący się mistrzowskim tytułem Słowacji będzie musiał wystąpić w wadze lekkiej.

Na liście pięściarzy Batovany **widzimy szereg starych znajomych.** Do nich w pierwszym rzędzie należy **Zachara, Strba, Blesak, wreszcie Torma.** Widzieliśmy ich w drużynie Czechosłowacji podczas ostatniego jej pobytu w Łodzi, znamy ich umiejętności i wysoki poziom. Czyż trzeba przypominać wspaniałą postawę Tormy, który, zapewne po wycieczce do Polski, przejdzie do obozu zawodowców?

Te nazwiska zapewniają udane pod względem sportowym widowisko. Chociaż skład Zrywu nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, wiemy, że **przeciwnikiem Tormy będzie Taborek**, który postanowił zmierzyć się z pogromcą Kolczyńskiego, bo trzeba Tormę za takiego uznać, chociaż werdykt sędziowski spotkania tych pięściarzy w ramach meczu Polska — Czechosłowacja był nieco inny — niewłaściwy. **Taborek nie ulękł się sławy Tormy** i chętnie zmierzy z nim swe siły. Ten pojedynek zapowiada się naprawdę sensacyjnie.

Od meczu dzieli nas jeszcze 14 dni W ciągu dwóch tygodni pięściarze Zrywu będą się przygotowywali, aby odpowiednio zaprezentować boks łódzki, a wierzymy, że w tym spotkaniu uczynią to dobrze.

Wisła ma okazję do rewanżu
Ciekawie zapowiadają się niedzielne mecze

Nadchodząca niedziela dn. 15 bm. będzie przedostatnim terminem spotkań piłkarskich pierwszej rundy o wejście do ligi. W dniu tym dojdzie do szeregu niezwykle ciekawych spotkań, które zadecydują o układzie drużyn w tabeli.

Wyjaśni się wiele w pierwszej grupie, w której przewidziany jest mecz **Polonii z Wisłą**, która, jako jedyna w tej grupie, nie oddała jeszcze punktów. Mecz odbędzie się w stolicy, ale czy to wystarczy do zapewnienia Polonii zwycięstwa? Pamiętajmy że Polonia jest tą drużyną, która w rozgrywkach grupowych wyeliminowała Wisłę z mistrzostw Polski.

Poza tym w grupie tej grają: **KKS (Poznań) — Skra (Częstochowa), Motor — Polonia (Bytom)** o ile Motor znów nie będzie zmuszony, z braku boiska, oddać punktów walkowerem, **Ognisko — Polonia (Świdnica).**

W drugiej grupie też nie zabraknie swego rodzaju sensacji. W Łodzi będziemy mieli mecz **ZZK — AKS**, a w tym spotkaniu wszystko jest możliwe, gdyż ślązacy wciąż jeszcze nie mogą złapać swej właściwej formy. **Cracovia** ma okazję umocnić się na drugiej lokacie, gdyż gra z **Grochowem**, co zdaje się, nie przysporzy jej trudności w zdobyciu dalszych dwóch punktów. **Pomorzanin — Radomiak, Orzeł — Gedania**, wreszcie najciekawsze **RKU — Rymer** walka o trzecie miejsce w tabeli, oto pozostałe mecze w tej grupie.

A grupa trzecia daje wyjazd **ŁKS** do Kielc, do platającej niespodzianki Tęczy, spotkanie **WMKS z Garbarnią, PKS (Szczecin) z KKS** (Olsztyn) i przyjazd **Czuwaju do Lublinianki.** Odpoczywa tutaj tylko Warta, szykując się do ostatniego swego spotkania, do walki z ŁKS, którą ujrzymy w następnym terminie w Łodzi.

Motorzyści ŁKS
byli w Łowiczu najlepsi

Sekcja Motorowa ŁKS na zjeździe motocyklowym w dniu 5 czerwca br. w Łowiczu zajęła pierwsze miejsce za organizację, prezencję i jednoczesny zjazd wszystkich maszyn.

Sekcja Motorowa ŁKS w dniu 15 czerwca br. organizuje Doroczny Raid Motocyklowy na przestrzeni 150 km. Start ze stadionu przy ulicy Karolewskiej 57 o godz. 8

Zebrania Sekcji odbywają się co środę na stadionie przy ulicy Karolewskiej 57 punktualnie o godz. 19.30.

ZARZĄD KOŁA NIEWIDOMYCH
zawiadamia, że dn. 17 czerwca b. r. o godz. 18.30 odbędzie się

Walne Zebranie

wszystkich członków i sympatyków Koła

Andrzej Zański

217)

To ostatnie powiedzenie jest trochę za ostre, ba, nawet za trywialne, ale tak już bywa, że subtelne lwice salonów mówiąc o swoich przyjaciółkach używają (o dziwo!) gwary podmiejskich przekupek...

Kochanka Feliksa Rodena z gracją wypija łyczek mrożonej oranżady i uśmiecha się do córki.

— Za to, że miałaś dziś tak ostry języczek, pokażę ci coś naprawdę ładnego!

Otwiera torebkę i wydobywa z niej małe, świecące cacko.

Jest to piękna brosza bardzo artystycznej roboty.

Na małej platynowej siatce siedzi zrobiony z malutkich brylancików filigranowy pająk, lśniącymi oczyma z miniaturowych szmaragdów, zapatrzony gdzieś daleko...

Jedna z dobrych znajomych Dalmirskiej, która z powodu ciężkiej choroby męża znalazła się w ciężkiej sytuacji, chciała sprzedać Dalmirskiej klejnocik ten za 1500 zł.

Suma była naprawdę okazyjna, jednakże pani Ewa, zorjentowawszy się, że tamta potrzebuje na gwałt pieniędzy, zaczęła się targować z taką pasją, że nabyła ostatecznie piękny drobiazg za 1000 zł.

Wera, podobnie jak jej matka, należy do tego samego typu kobiet - pająków, które omotawszy w swoje sieci nieostrożną ofiarę wysysają z niej potem bezlitośnie wszystką jej krew. Z zainteresowanie spogląda więc teraz na brylantowego pajączka i woła.

— Ach, jaki on śliczny!

Bierze go delikatnie w koniuszki palców i powtarza:

— Ach, jaki on śliczny, mamo! musisz mi go koniecznie odstąpić... Ileś za niego zapłaciła?

— Bagatelę: dwa tysiące złotych. Nie odstąpię ci go jednak, bo przypadł mi bardzo do gustu...

Prawdziwy zbieg okoliczności, że Wera ma właśnie w torebce paczkę niepotrzebnych banknotów. A że jest naprawdę rozrzutna i, jeśli się jej coś podoba, ma szeroki gest powiada impulsywnie.

— Dam ci, mamo, trzy tysiące: a z Egiptu przywiozę ci inną broszkę, na przykład skarabeusza. Więc zgoda?

Dwa tysiące złotych zarobku nie chodzi piechotą, a że w dodatku Ewa Dalmirska uczuła delikatne szturknięcia kolana Feliksa Rodena zgodziła się szybko.

— Komu jak komu, ale tobie nie potrafię odmówić niczego! Weź sobie ten drobiazg, pamiętaj jednak ażeby twój egipski skarabeusz był tak samo misternie wykonany, jak ten pajączek!

— Możesz mamo, polegać na moim guście — Wera przypina sobie broszkę do bluzki, a zaraz potem paczka nieprzyjętych przez Michalinę Berdyszównę banknotów wędruje z torebki córki do torebki matki.

Feliks Roden obserwuje z poza rzęs cały ten manerw. Bawiąc się machinalnie swoim monoklem nie mówi nic, niemniej w odpowiednim czasie powróci do tego tak bardzo interesującego go tematu...

Wieczór był już późny. W apartamencie Rodena bielił się na stole bukiet przyniesionych przez Ewę Dalmirską róż.

Trochę leniwie spojrzała na zegareczek, zdobiący jej dłoń.

Zrobiło się jej żal, że wieczór zbliża do swego kresu.

— Trzeba mi będzie już iść! — westchnęła.

Roden nie usiłował zatrzymać jej. Dyskretnie spojrzał również na zegarek, ziewnął i powiedział potem bez przekonania:

— A może byś jednak została?

— Jest już późno — pocałowała go i zaczęła się ubierać.

Już gotowa do wyjścia, raz jeszcze przytuliła się do swojego kochanka.

— To był naprawdę miły wieczór: dzięki ci zań! — spojrzała mu z uczuciem w oczy.

Objął ją delikatnie lewym ramieniem.

— A i dzień miałaś również bardzo dobry! Transakcja, jaką dokonałaś z Werą, dała ci dwieście procent zysku...

— Tak, tak — przyznała Dalmirska — ten brylantowy pajączek przyniósł mi naprawdę szczęście: to tak jak gdybym znalazła dwa tysiące złotych.

Uścisk Rodena stał się mocniejszy.

— Wiesz — zwierza się — jestem trochę zabobonny. Wierzę, że znalezione pieniądze przynoszą szczęście. A ja jutro chciałbym mieć dużo, dużo szczęścia, bo sfinalizować muszę pewien świetnie zapowiadający się interes.

Nachylił się, pocałował ją w szyję i rzekł przymilnie.

— Daj mi tamte pieniądze: a kiedy operacja mi się uda, kupię ci pięć takich pajączków, tylko jeszcze efektowniejszych!

Mówi do niej, niby do dziecka, ona zaś choć wie, że nie zobaczy już nigdy więcej tych pieniędzy, nie stara się zdobyć w stosunku do niego na jakikolwiek krytycyzm.

Słabnie więc momentalnie. Niemniej przez chwilę podroczy się z nim, jeszcze, a potem powie

(D. c. n.)

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska Ferdynanda de Rojasa „CELESTYNA",

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś premiera najweselszej komedii G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" w reżyserii Józefa Wyszomirskiego i dekoracjach Konstantego Mackiewicza z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Z dniem dzisiejszym początek przedstawień o godz. 19.30.

Kasa czynna 10—12 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem T. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. Telefon 272-70.

KAWIARNIA — DANCING „MASKOTKA" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich. 17476

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś PREMIERA Dziś
najweselszej komedii G. B. Shaw'a

ŻOŁNIERZ i BOHATER

Początek o godzinie 19 min. 30.
Kasa czynna 10—12 i od 15 tel. 123-02

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO: dowód repatriacji wyd. w Dziedzicach na nazw. Mieczysław Smoliński, Łódź. M. Nowotki 108 Metryka ur. legitymacja Urz. Zatrud i amerykańskie prawo jazdy. 19995

DNIA 2 czerwca br. skradziono portfel z dokumentami osobistymi na nazwisko Alfreda Zacherta 19837

ZGUBIONO legitymację Stronnictwa Ludowego wydaną na nazwisko Majka Stefania, zam. Łódź, Abramowskiego 27. 19997

ZGUBIONO legitymację Stronnictwa Ludowego wydaną na nazwisko Grobelna Helena, zam. Łódź, Abramowskiego 28. 19998

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU: Leon Lepkucheń, zamieszkały wieś Wierzchy, gm. Długie. 19999

ZAGUBIONO książeczkę wojskową na nazw. kapr. podch. Gądulski Henryk. Szanownego znalazcę proszę o zwrot. Łódź, Piotrkowska 286 — 14. 20000

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 13922 na nazw. Osowniak Stanisława, Wileńska 40. 20001

ZGUBIONO leg. PKP, dowód osobisty, leg. PPR, leg. ZZ, leg. motocyklową, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Rolczak Franciszek, stacja Olechów, Blok 31. 20002

ZGUBIONO dokumenty do nabycia ziemi na własność na nazwisko Józef Wróblewski, majątek Siedlec pow. Łęczyca. Zwrot za wynagrodzeniem. 20003

ZAGUBIONO dowody osobiste na nazw. Kowalewski Antoni wieś Domanin, poczta Dąbie nad Nerem. 20004

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną handlową na nazwisko Bielicka Pelagia, Niska 12. 20005

ZAGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazw. Pawłowski Kazimierz. Rzgowska 221. 20006

ZAGUBIONO portfel oraz kartę repatriacyjną Nr 581437 na nazw. Skopiec Włodzimierz, zam. Kątna 10, schronisko. Zwrot za wynagrodzeniem. 20007

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, dowód PKP, legit. tramw., kartę rejestracyjną RKU Skierniewice. Zieliński Henryk, Grochowa 15. 20008

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. uczniowską na nazwisko Gozicka Zofia, Tkacka 1a. 20009

UNIEWAŻNIAM leg. szkolną na nazw. Łatanowski Zbigniew, Andrzeja 11 — 5. 20010

ZAGUBIONO dowód osobisty i dowód tożsamości konia na nazwisko Krala Władysław, zamieszkały w Łaznowie pow. Brzeziny. 20027

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, analizy, przyjęcia 10 — 19 tel. 216-48. 6548

Dr med. M ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7. Nawrot 8. Tel. 129-39. 13202

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3, godz. 11 — 14.

Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 109 m 6. Tel. 138-52. 16773

Dr. ŚWIĘCIŁO, choroby kobiece, akuszeria, Zwadzka 38 godz. 4— 6. 19668

Dr Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 2 — 6. 18605

Dr A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 12249

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21. 12504

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej), tel. 169-00 10591

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4—6 telefon 206-99. 14480

Dr. med KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych, skórnych, Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3 — 7. 2858

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6.

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3 — 5 Legionów 1/3 m 1. Telefon 216-82 9

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. 13801

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 7 — 8 i 2 — 5.

Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23 — 4. (3—4) tel. 191-89. 11495

Dr KOWALCZYK JERZY choroby skórno-weneryczne, Żeromskiego 41; 3—6. 14469

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel. 257-23. 12993

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 7 — 8 i 3 — 6. Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 10843

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76, 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

MOTOCYKL NSU 250 b. dobry, górnozaworowy. Wschodnia 74, dozorca. 19527

DOM, willę, plac, hale fabryczne, warsztaty, objekt handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo KUPIMY — SPRZEDAMY. Łódź, Plac Wolności 6, m. 4. Pośrednictwo. Godziny: 11-1, 4-6. 19208

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak. Zgierska 17. Pracownia Manekinów.

ZAKŁAD fryzjerski w miejscowości letniskowej damsko-męski z nowoczesnym urządzeniem aparatury elektrycznej natychmiast do sprzedania.. Wiadomość w redakcji.

UWAGA FILATELIŚCI! Znaczki pocztowe do zbiorów najkorzystniej sprzedacie: Legionów 14 — 5, w godz. 18 — 20 w soboty od 16. 18656

POPULARNY Skład Mebli S. Gaboła - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka). tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły krzesła, fotele i łóżka, wykonanie solidne i punktualnie. 18885

SPRZEDAM motor 100 Viktoria Rzgowska 1 Zakład Mechaniczny.

SPRZEDAM motocykl „NSU" 100, na starter trzy biegowy. Sienkiewicza 53.

ZAKŁAD stolarski M. Szustak i S-ka, Łódź Południowa 36 poleca własnego wyrobu Sypialnie, stołowe, gabinety oraz sztuki pojedyńcze. Ceny przystępne 19875

POKOSTU znaczną ilość kupimy. Oferty pod „Pokost" 19877

MOTOCYKL B. M. W. 750 z wózkiem sprzedam tel. 146-99 19894

ŁÓD do sprzedania mała ilość. Stoki ulica Hałubińskiego 26 (daw. Poniatowskiego). 19583

FORTEPIAN krótki krzyżowy, czarny w b. dobrym stanie do sprzedania. Łódź, Wschodnia 25 m. 4.

MOTOCYKL „Zündapp" 600 cm sześć. Stan b. dobry. Sprzedam Rzgowska 4 sklep.

SPRZEDAM lub zamienię „Ariel" 500 na mniejszy. Tel. 208-72.

FOTOAPARATY — Projektory kinowe 16 mm. — Aparaty filmowe 16 mm. — Powiększalniki itp. zakupuje — sprzedaje D/H. Świteziánka Jan Pujdak i S-ka w Łodzi — Piotrkowska 83, tel. 126-62. 18877

POLECAMY w dużym wyborze płyty gramofonowe muzyki tanecznej i poważnej oraz skupujemy płyty, nawet połamane. 6-go Sierpnia 23. 19593

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78-80. tel. 138-19. 19567

KUPUJĘ drut nawojowy ul. M. Stalina 11 telefon 151-84.

SILNIKI elektryczne, łożyska kulkowe, narzędzia, obrabiarki, artykuły techniczne, kupi, sprzeda Biuro Techniczno-Handlowe, Kościuszki 32, tel. 219-18. 18471

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 18838

PŁYTY PATEFONOWE nawet połamane kupujemy. Pomorska 25, Białecki. 16061

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 18639

PAPIER maszynowy, szybkoschnący, przebitkowy, kreślarski, szkicowy, wszelkie artykuły biurowe poleca po cenach hurtowych: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. 19509

MOTOCYKL okazyjnie do sprzedania 125 no woczesny i przyczepka ul. księdza Brzóski 7 Siemieniak (bocz. Limanowskiego). 19876

WÓZEK dziecięcy głęboki przechodzony do sprzedania. Wiadomość: Fabryczna 3 — 28. 19951

SPRZEDAM serwantkę orzechową oszkloną 11 Listopada 19 — 23. 19952

MOTOCYKL 350 DKW nowy do sprzedania karter żeliwny, ul. Urzędnicza 5 parter od 5 — 8 wieczór. 19953

MOTOCYKL 200 Zündapp na kardan. nowoczesny, sprzedam. Śródmiejska 3 — 14. 19954

RADIO super z okiem sprzedam. Nawrot 44—19 od 17-ej. 19955

SPRZEDAM ciężarowy samochód po generalnym remoncie, Ford Canada z doczepkę lub bez 400,00. Spółdzielnia Rolniczo Handlowa w Lubaniu pow. Rawa Mazowiecka. 19956

MASZYNA lewo ramienna do sprzedania, motocykl DKW 250. Śródmiejska 5. Warsztat szewski. 19957

RADIO 6-cio lampowe super, sprzedam 11-go Listopada 6 lewa of. 1 wejście. 19958

SPRZEDAM 2 kuchnie szamotówki. Żydowska 34 — 19, 19959

MATRYCE — różne sprzedam. Łódź, Aleja Kościuszki 45 — 4 parter. Wasilewski, godz. 9 — 10 i 19 — 20. 19960

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Limanowskiego 24 — 46 B. Nowicka. Lewa oficyna II wejście, II piętro. 19961

SPRZEDAM sypialkę złota brzoza; wiadomość Brzezińska 119 — 6. 19962

KUPIĘ olejarnię hydrauliczną. Oferty do Centralnego Biura Ogłoszeń „Wiedza" pod „Prasa". Piotrkowska 70. 19964

SAMOCHÓD „Hansa" limuzyna 4 osobowa, stan dobry sprzedam, 6-go Sierpnia Nr 1, dozorca, Hotel Crystal. 19965

GAZĘ jedwabną i przybory młyńskie poleca M. Wiktorowicz, Południowa 21, 212-19. 19966

APARAT do spawania punktowego 220 v. 6 amp. sprzeda M. Wiktorowicz, Południowa 21 tel. 212-19. 19967

MŁODY Gryfon myśliwski do sprzedania. Żeromskiego 67 — 46 Kwiatkowski. 19968

MOTOCYKL 100 Wanderer Zachs sprzedam. Piotrkowska 26 — 58. 20012

SPRZEDAM powiększalnik Rajacha, suszarkę elektryczną, lampy, obcinarki. Od godz. 16. Ulica Perla 9 — 14, Osiedle Montwiłła Mireckiego. 20013

SPRZEDAM radio Blaupunkt 5-cio lampowy super z magicznym okiem, oraz harmonię nową 120 basów. Gdańska 172 — 23. 20014

SPRZEDAM wózek dziecięcy, głęboki ul. Kościelna 4 — 1. 20029

SPRZEDAM harmonię 3 rzędy warszawską, 120 bas. z 1 reg. w dobrym stanie. Narutowicza 23 — 20. 20030

SPRZEDAM sypialkę jasną złota brzoza, wiad. ul. Rzgowska 92 — 17. 20031

WILK młody do sprzedania. Piotrkowska 49 u dozorcy. 20032

AKORDEON 80 b. z 2 registrami, francuski strój, do sprzedania ul. Radomska 17 — 4. 20033

SRZEDAM harmonię 120 basów z registrem, ul. Marszałka Stalina 63 — 26 od 16 do 20 wieczór. 20034

Różne

FOTOGRAFIE artystyczne, legitymacyjne, techniczne i t. p. wykonuje SOLIDNIE, Foto-Atelier „ARS". Piotrkowska 117. 19483

Zdjęcia legitymacyjne — reprodukcje wykonuje najszybciej Legionów 1. 15741

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH Kilińskiego 55, tel. 166-85 wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 17729

PLISOWANIE zwykłe i solejki, obciąganie guzików. Na życzenie przykrawanie solejki na miejscu. Południowa 23 parter. 19643

ZAGINĄŁ pies wilczur z czerwoną obrożą. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Andrzeja 46, sklep spożywczy. 19992

ZGINĘŁA biała kudłata suczka z czerwoną wstążką, dnia 9. 6. przy ulicy Południowej. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie ul. Południowa 16 — 21. za wynagrodzeniem. 19993

ZAGINĘŁA suka wabi się „Aza", brązowy jasny kudłata mała. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Śródmiejska 5. warsztat szewski. 19994

Zaofiarowanie pracy

MALARZ na prowincję potrzebny „Udziałowa Spółka Budowlana": Łódź, Al. Kościuszki 41. 17—18 godz. 19869

POTRZEBNA kucharka do restauracji Zgłoszenia. Jaracza 14.

POMOC domowa z gotowaniem lubiąca dzieci potrzebna. — Warunki dobre, zgłaszać się *Główna 6, sklep fotograficzny. 19863.*

POMOC domowa z gotowaniem na letnisko potrzebna. Wólczańska 154, perfumeria. 19972

DZIEWCZYNKA do zakładu fryzjerskiego potrzebna. Żwirki 20. 19973

FRYZJERA-KĘ damską zatrudnię natychmiast na stałe. Warunki dobre. Narutowicza 22. 19974

GOSPOSIA samodzielna z referencjami potrzebna. Piotrkowska 36 sklep futer. 19975

POTRZEBNA pomoc do kuchni i do bufetu. 11-go Listopada 69, restauracja. 19976

POTRZEBNA wykwalifikowana pomoc domowa oraz panienka do 2 chłopców, zdrowa inteligentna. Referencje wymagane. Narutowicza 52 — 1 wejście z Armii Ludowej II klatka schodowa. 19977

POTRZEBNA kobieta od 30 — 40 lat do dziecka na wyjazd. Zgłaszać się: Legionów 61 — 15 od 10 — 11 godziny. 19978

Lokale

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego może być przy rodzinie, dobrze zapłacę. Wiadomość kierować: Gdańska 101—7 19893

STUDENTKA pilnie poszukuje pokoju z wygodami możliwie z telefonem. Dobrze zapłacę. Telefon 104-35 od 10 — 12; 14 — 16. 19982

SUBLOKATORSKIEGO pokoju poszukuję. Oferty do administracji pod „Dobrze zapłacę". 19983

ZAMIENIĘ pojedyńcze mieszkanie. Fabryczna 3 — 28 dzielnica obojętna na pokój z kuchnią koszty remontu zwrócę. Wiadomość na miejscu. 19984

POSZUKUJĘ pokoju dużego z niekrępującym wejściem. pośrednicy pożądani. Of. pod „66". 19985

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią za mały zwrot kosztów remontu. Nowe Złotno, Podjazdowa, dawniej Majowa 16 — 3. 19986

KAWALER krawiec, uczeń szkoły muzycznej, poszukuje pokoju sublokatorskiego z używalnością fortepianu. Wiadomość Południowa 31 Wytwórnia Konfekcji Krawieckiej. F-ma Gera, sklep frontowy. 19987

ZAMIENIĘ dwa małe pokoje z kuchnią, słoneczne z wygodami na ul. Więckowskiego przy Pogonowskiego, na podobne większe. Warunki do omówienia. Wiadomość: Więckowskiego 57 — 13. 20028

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017287

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-18. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwania pracy — 5 zł.) Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte — 30 zł.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej